

Sygn. akt VI ACa 1740/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Ksenia Sobolewska - Filcek (spr.)

Sędziowie: SA Jolanta Pyżlak

SO del. Marcin Kołakowski

Protokolant: Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2017r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Ż. W.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 czerwca 2015 r.

sygn. akt IV C 979/12

1. *prostuje zaskarżony wyrok w ten sposób, że każdorazowo oznacza w nim pozwanego jako „Towarzystwo (...) S.A. w W.”;*
2. *zmienia zaskarżony wyrok w punktach drugim i trzecim oraz częściowo w punkcie pierwszym w ten sposób, że:*
 - a) *w punkcie pierwszym zasądza od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Ż. W. kwotę 30 000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia;*
 - b) *w punkcie drugim nie obciąża Ż. W. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W.;*
 - c) *w punkcie trzecim nakazuje ściągnięcie od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. kwoty 1 500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem części opłaty od pozwu;*
3. *oddala apelację w pozostałej części;*
4. *nie obciąża Ż. W. obowiązkiem zwrotu na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W. kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;*

5. nakazuje ściągnięcie od Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. kwoty 1 500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) tytułem części opłaty od apelacji;

6. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w W. na rzecz r.pr. E. D. kwotę 2 700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) wraz z należnym podatkiem VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI ACa 1740/15

UZASADNIENIE

Powódka - Ż. W. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego (...) S.A. w W., którego następcą prawnym jest Towarzystwo (...) S.A. w W., kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania za skutki wypadku komunikacyjnego oraz kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, której miała doznać w wyniku tego wypadku, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego żądania powódka wywiodła, że wskutek wypadku komunikacyjnego z dnia 14 listopada 2010 r. doznała 75% uszczerbku na zdrowiu, w konsekwencji czego wydano wobec niej orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy. Natomiast pozwany w toku postępowania likwidacyjnego rażąco zaniżył rozmiar poniesionej przez nią szkody, zawyżając jednocześnie stopień przyczynienia się powódki do jej powstania. Powódka przyznała, że w dniu wypadku znajdowała się w stanie nietrzeźwości, stwierdziła jednak, że wsiadając do samochodu nie wiedziała, iż jego kierowca nie ma uprawnień do prowadzenia pojazdów, jak również nie pamięta, by nie zapięła pasów bezpieczeństwa. Zdaniem powódki pozwany, szacując wysokość odszkodowania, nie uwzględnił utraconych przez nią zarobków, kosztów leczenia oraz kosztów opieki w czasie leczenia i rehabilitacji.

Na dochodzoną pozewem kwotę odszkodowania w wysokości 50.000 zł składać miała się: kwota 28.000 zł z tytułu utraconych zarobków, kwota 12.000 zł poniesiona z tytułu kosztów koniecznej opieki i niezbędnej rehabilitacji oraz kwota 10.000 zł tytułem poniesionych kosztów leczenia.

Następnie powódka, modyfikując żądanie pozwu, wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz comiesięcznej renty odszkodowawczej w wysokości 450 zł, płatnej przez okres 10 lat i kosztów procesu.

Pozwany - Towarzystwo (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu wywodząc, że powódka ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku z 14 listopada 2010 r., gdyż w stanie nietrzeźwości podjęła decyzję o powrocie z dyskoteki z kierowcą, który również był pijany, ignorując jednocześnie obowiązek zapięcia pasów bezpieczeństwa. W ocenie pozwanego, w w/w okolicznościach wypłacenie dodatkowej kwoty odszkodowania, ponad dotychczas przyznaną powódce, jest bezzasadne. Stwierdził też, że przyznana powódce w toku postępowania likwidacyjnego kwota 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia, pomniejszona o 80% przyczynienia się poszkodowanej, jest kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Natomiast roszczenie powódki o wyrównanie uszczerbku w uzyskiwanych dochodach jest niezasadne, gdyż w dacie wypadku nie osiągała ona dochodów. Pozwany wniósł też o oddalenie powództwa o zapłatę kwoty 12.000 zł tytułem zwrotu kosztów opieki i 10.000 zł tytułem zwrotu kosztów zakupu leków, zarzucając, że wydatki te nie zostały przez powódkę udowodnione.

Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo w całości, zasądził od powódki na rzecz pozwanego koszty zastępstwa procesowego oraz orzekł o przejściu na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczonych kosztów postępowania, od których uiszczenia powódka była zwolniona.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 13 na 14 listopada 2010 r. Ż. W. razem z R. R. (1) bawili się w dyskoteci, gdzie spożywali alkohol. W drogę do domu wybrali się wraz z T. J. i A. R., który również wcześniej spożywał alkohol. Najpierw cała czwórka podróżowała z kierowcą samochodu marki T. (...), a następnie przesiadła się do samochodu marki B., którego właścicielem był Ł. B.. Ż. W. i T. J. zajęli tylne siedzenie tego samochodu – T. J. po stronie kierowcy, a Ż. W. po stronie pasażera – zaś R. R. (1) wraz z A. R. usiedli z przodu, przy czym R. R. (1) na miejscu pasażera, zaś A. R. za kierownicą. A. R. zdecydował się na prowadzenie pojazdu, pomimo że nie miał prawa jazdy i znajdował się w stanie nietrzeźwości. Żadna z w/w osób nie zapięła pasów bezpieczeństwa.

Około godziny 05:30 A. R., na łuku drogi na wysokości miejscowości G., przekroczył dozwoloną prędkość (ok. 90 km/h) i zaciągnął hamulec ręczny, przez co spowodował zarzucenie samochodu i stracił nad nim panowanie, po czym zjechał na lewe pobocze, gdzie tyłem samochodu z prędkością ok. 66 km/h zderzył się z drzewem. Na skutek zderzenia wszyscy uczestnicy wypadku stracili przytomność.

Przeprowadzone badania wykazały w organizmie A. R., R. R. (1) i Ż. W. obecność alkoholu. U powódki wyniosła ona 0,7 promila.

Na skutek wypadku powódka doznała ciężkich uszkodzeń ciała, tj. stłuczenia głowy z pourazowym krwawieniem do przestrzeni podpajęczynówkowej mózgu i krwiakiem w trzonie ciała modzelowatego z przebiciem do komór bocznych mózgu, stłuczenia pnia mózgowego, rany tłuczonej brody, złamania kręgosłupa na odcinku szyjnym i piersiowym, złamania kompresyjnego trzonu (...) oraz stłuczenia klatki piersiowej ze stłuczeniem obu płuc. W związku z tymi obrażeniami powódka została przewieziona do Szpitala w W. na Oddział (...), gdzie przebywała do 15 grudnia 2010 r. Stamtąd przeniesiona została na 10 dni do Centrum (...) w K.. W okresie od 5 stycznia 2011 r. do 17 lutego 2011 r. przebywała w Szpitalu (...) w W., gdzie stwierdzono u niej m.in. zaburzenia pamięci werbalnej i niewerbalnej, niedowład prawostronny i zaburzenia funkcji poznawczych. Po wyjściu ze szpitala zamieszkała u siostry I. B., gdyż wymagała codziennej pomocy.

Po wypadku pozostawała pod opieką lekarza neurologa w Poradni (...)w R., jak również pod opieką psychologa, z powodu epizodu depresyjnego.

Kierowca samochodu - A. R. został prawomocnie skazany za spowodowanie wypadku komunikacyjnego pod wpływem alkoholu i bez wymaganego prawa jazdy.

Jak wynika z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków - A. A., taktyka i technika jazdy kierującego samochodem B. były nieprawidłowe i doprowadziły do wypadku, skutkującego obrażeniami ciała Ż. W.. Przy czym doznane przez powódkę obrażenia wskazują na to, że powódka w chwili wypadku nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa. Zwiększyło to stopień doznanej przez nią szkody o około 33%. Wprawdzie strona powodowa zakwestionowała początkowo tę opinię, jednak jak Stwierdził Sąd Okręgowy, biegły A. A. odparł wszystkie podniesione zarzuty i podtrzymał sporządzone na potrzeby postępowania opracowanie. W ocenie Sądu Okręgowego w/w opinia została sporządzona w sposób wyczerpujący, w zakresie zlecenia, a jej treść jest jasna i logiczna. Ponadto opinia ta została sporządzona w sposób fachowy, przez osobę do tego powołaną. Może zatem stanowić podstawę ustaleń faktycznych w tej sprawie.

Sąd Okręgowy ustalił też, że samochód B. był ubezpieczony w (...) S.A., którego następcą jest obecnie Towarzystwo (...) S.A. w W., a powódka zgłosiła u tego ubezpieczyciela szkodę w marcu 2011 r., domagając się zapłaty kwoty 250.000 zł. W toku postępowania likwidacyjnego, na podstawie opinii lekarskiej ustalono, że powódka doznała 75% uszczerbku na zdrowiu, co przekłada się na kwotę 80.000 zł zadośćuczynienia. Ostatecznie pozwany wypłacił powódce kwotę 16.000 zł uznając, że decydując się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą, który nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdu, przyczyniła się ona do powstania szkody w 80 %.

Następstwem obrażeń, jakich doznała Ż. W., jest niedowład prawostronny oraz zaniki pamięci. Powódka ma stwierdzoną całkowitą niezdolność do pracy. Jej wyłącznym źródłem utrzymania jest renta z ZUS-u w wysokości ok. 800 zł miesięcznie.

W 2009 r. powódka osiągnęła dochód w wysokości 20.788 zł, a za 2010 r. nie złożyła zeznania podatkowego.

W ocenie Sądu Okręgowego w tak ustalonym stanie faktycznym sprawy powództwo I. W. podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na przepisach art. 34 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2013.392 j.t. ze zm.), a także art. 444 § 2 k.c., art. 445 § 1 k.c., art. 362 k.c. oraz art. 5 k.c. Sąd ten stwierdził, że pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady, uznając wypłacone powódce świadczenie za wystarczające w związku z przyczynieniem się powódki do powstania szkody, albowiem zdecydowała się ona na jazdę z nietrzeźwym kierowcą.

Również w ocenie Sądu Okręgowego przyznana przez pozwanego kwota 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia odpowiada zakresowi doznanych przez powódkę obrażeń i jest adekwatna do jej krzywdy. Również jednak Sąd Okręgowy uznał, że nie ma podstaw do zasądzenia na rzecz powódki dalszej kwoty zadośćuczynienia, ponad przyznaną przez pozwanego, gdyż przyczyniła się ona do powstania szkody.

Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2003 r., sygn. akt III CKN 606/00, Sąd Okręgowy stwierdził, że osoba, która decyduje się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu, przyczynia się do odniesionej szkody, powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy pozostaje w związku z tym wypadkiem. Spożywanie zaś napoju alkoholowego z takim kierowcą przed jazdą uważać należy za przyczynienie się do powstania szkody w stopniu znacznym. Przy czym stanowisko to Sąd Okręgowy uznał za zbyt liberalne, wymagające radykalnego zaostżenia przez pryzmat zasad współżycia społecznego.

Na podstawie odtworzonego w sprawie stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że powódka przyczyniła się do szkody w 100%, ponieważ dobrowolnie i bez przymusu wsiadła do samochodu prowadzonego przez nietrzeźwego kierowcę. Nie może więc korzystać z ochrony prawnej w świetle zasad współżycia społecznego, a przede wszystkim zasady praworządności, tj. zakazu prowadzenia pojazdów pod wpływem alkoholu, uczciwości, tj. zero tolerancji dla pijanych kierowców, wyrażającej się w szczególności w niekorzystaniu z ich usług, a wreszcie zasady sprawiedliwości społecznej, którą można też określić mianem prewencji, tj. napiętnowania pijanych kierowców i ich pasażerów oraz zakazu jakiegokolwiek ich gratyfikacji. W świetle powyższego odmienne stanowisko Sądu Okręgowego stanowiłoby jawne pobłażanie dla pijanych piratów drogowych i ich pasażerów oraz utrwalanie nagannych zachowań, wciąż ignorowanych przez wiele osób.

W ocenie Sądu Okręgowego fakt, że powódka sama była pod wpływem alkoholu nie zwalniał jej z obowiązku dołożenia należytej staranności przy ocenie stanu trzeźwości kierowcy pojazdu, z którym zamierzała podróżować. Chodzi tu chociażby o zwykłe pytanie, czy kierowca nie pił alkoholu i o zwykłą obserwację, czy potencjalny kierowca nie zatacza się, nie mówi bełkotliwie, czy wreszcie nie czuć od niego alkoholu. Tymczasem powódka zignorowała stan kierowcy i zdecydowała się na wspólną podróż samochodem, w dodatku bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Takie zachowanie należy ocenić jako rażąco nieodpowiedzialne. Nadto Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka w dacie zdarzenia była pełnoletnia – miała pełną zdolność do czynności prawnych – i działała dobrowolnie oraz bez przymusu, co oznacza, że ponosi pełną odpowiedzialność za swoje decyzje.

Zdaniem Sądu Okręgowego, kto korzysta z samochodu jako pasażer ze świadomością, że osoba kierująca pojazdem znajduje się pod wpływem alkoholu, powinien w razie doznania szkody w wypadku zostać uznany za osobę, która przyczyniła się do wypadku w takim samym stopniu, jak kierujący pojazdem, czyli tak, jakby sama prowadziła, bez względu na doznane w wypadku urazy.

Z tych samych względów, w ocenie Sądu Okręgowego, oddaleniu podlegało również żądanie powódki zasądzenia renty.

Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powódka do dnia modyfikacji powództwa nie przedstawiła miarodajnych dowodów na okoliczność zwiększenia się jej potrzeb.

W apelacji od powyższego wyroku, zaskarżając go w całości, Ż. W. wniosła o jego zmianę i uwzględnienie powództwa lub uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie oraz zasądzenie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu, które nie zostały zapłacone w całości lub w części.

Skarżąca zarzuciła Sądowi Okręgowemu:

- 1) naruszenie przepisów art. 34 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych przez nieuznanie odpowiedzialności cywilnej pozwanego ubezpieczyciela, pomimo stwierdzenia jego odpowiedzialności w związku ze spowodowaniem wypadku przez osobę kierującą ubezpieczonym pojazdem;
- 2) naruszenie art. 444 k.c. i art. 445 § 1 k.c. - poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że powódce nie przysługuje zarówno odszkodowanie, jak i zadośćuczynienie w związku z odniesieniem ciężkich obrażeń z powodu wypadku komunikacyjnego, jakiemu uległa;
- 3) naruszenie art. 362 k.c. - przez przyjęcie, że powódka przyczyniła się w 100 % do powstania szkody;
- 4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów - poprzez przyjęcie, że:
 - a) powódka w związku ze swoim zachowaniem, polegającym na jeździe samochodem z pijanym kierowcą, winna być napiętnowana m.in. poprzez zakaz jakiejkolwiek gratyfikacji,
 - b) powódka miała obowiązek dołożenia należytej staranności przy ocenie stanu trzeźwości kierowcy,
 - c) powódka, jako pasażer pojazdu kierowanego przez osobę znajdującą się pod wpływem alkoholu, w razie doznania szkody, powinna zostać uznana za osobę, która przyczyniła się do wypadku w takim samym stopniu, jak kierowca, czyli tak, jakby sama prowadziła pojazd;
- 5) naruszenie art. 11 k.p.c. - przez nieuwzględnienie przy wyrokowaniu mocy wiążącej wyroku skazującego wobec kierującego pojazdem;
- 6) sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią zebranego materiału dowodowego - poprzez przyjęcie, że powódka spożywała alkohol z kierowcą oraz, że w samochodzie na tylnym siedzeniu były zamontowane sprawne pasy bezpieczeństwa.

W uzasadnieniu apelacji powódka wywiodła, że ustalenie przez Sąd Okręgowy jej 100% przyczynienia się do wypadku nastąpiło wbrew materiałowi dowodowemu. Przede wszystkim nie ma podstaw do przypisania powódce tego, że spożywała alkohol wraz z kierowcą samochodu. Przy czym okoliczności takiej nie ponosił nawet pozwany, który powołuje się na nią dopiero w odpowiedzi na apelację. Podnosi ją też sam sprawca natomiast, zeznając jako świadek. Okoliczności faktyczne są jednak takie, że i sprawca i powódka byli w tym samym czasie na dyskotece w tym samym lokalu. Nie świadczy to jednak o tym, że razem spożywali alkohol i że powódka świadomie wsiadła do samochodu z pijanym kierowcą. Skarżąca stwierdził też, że choć nie zaprzecza, iż nie zapięła pasów bezpieczeństwa, w sprawie nie przedstawiono dowodów, że było to w ogóle możliwe. Z opinii biegłego wynika bowiem jedynie, że w samochodzie takim, jak samochód prowadzony przez sprawcę, montowane były pasy bezpieczeństwa na tylnych siedzeniach. W opinii skarżącej przypisanie jej 100% przyczynienia się do szkody z powołaniem się jedynie na względy społeczne, jest oczywiście niesprawiedliwe. W wyniku wypadku stała się bowiem osobą niepełnosprawną, z 75% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Cierpi na zaniki pamięci i jednostronny niedowład ciała.

Pozwany - Towarzystwo (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki kosztów postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu podtrzymał zarzut przyczynienia się do szkody oraz wywiódł, że w trakcie postępowania sądowego powódka nie wykazała, co jest podstawą dochodzonego odszkodowania, jak i nie wykazała, by doznała krzywdy uzasadniającej przyznanie na jej rzecz zadośćuczynienia ponad kwotę przyznaną w trakcie postępowania likwidacyjnego. Również w apelacji brak jest odniesienia się do powyższych kwestii.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki w części zasługuje na uwzględnienie. Uzasadnione są bowiem te jej zarzuty, które zmierzają do podważenia decyzji Sądu Okręgowego o oddaleniu powództwa z powodu przyczynienia się powódki do szkody.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się przy tym naruszenia art. 34 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że Sąd ten uznał pozwanego za legitymowanego w tej sprawie do odpowiedzialności za skutki wypadku. Oddalenie powództwa nastąpiło zaś jedynie w wyniku przypisania powódce 100% przyczynienia się do wypadku.

Z tych samych względów uznać należy za chybiony zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 444 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące rozmiaru krzywdy powódki oraz braku udowodnienia rozmiaru szkody, są bowiem prawidłowe.

Nie stoi też na przeszkodzie uznaniu, że ofiara wypadku przyczyniła się do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody to, że zgodnie z art. 11 k.p.c. sąd cywilny związany jest ustaleniami wyroku skazującego wobec kierującego pojazdem, co do popełnienia przestępstwa. Wynika to wprost ze zdania 2 tego przepisu.

Zaskarżone orzeczenie zapadło jednak z naruszeniem art. 362 k.c.

W toku procesu powódka konsekwentnie zaprzeczała, by na tylnym siedzeniu samochodu miała możliwość przypięcia się pasami bezpieczeństwa oraz temu, by świadomie wsiadła do samochodu prowadzonego przez kierowcę, z którym wcześniej razem spożywała alkohol. Obie te okoliczności Sąd Okręgowy uznał za udowodnione. Sąd Apelacyjny natomiast podziela i przyjmuje za własne ustalenia Sądu Okręgowego co do przyczyn, przebiegu i skutków wypadku - tym bardziej, że nie są one kwestionowane przez żadną ze stron - jednak na skutek ponownej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, przy uwzględnieniu zasad rozkładu ciężaru dowodów (art. 6 k.c. w zw. z art. 362 k.c.), uznaje okoliczność przyczynienia się powódki do wypadku za nieudowodnioną przez pozwanego.

Sąd Apelacyjny zważył w pierwszym rzędzie, że ustalenie, iż powódka piła alkohol razem ze sprawcą wypadku, Sąd Okręgowy opiera jedynie na treści zeznań samego sprawcy. Tymczasem z zeznań świadka R. R. (2) wynika, że powódka kierowcy nie znała, a on sam nie zorientował się, że kierowca jest pijany. Również zdaniem świadka T. J. powódka nie znała sprawcy wypadku i nie spędzała czasu na dyskotecie z nim, tylko ze świadkiem. Natomiast sprawca wypadku - A. R. stwierdził wprawdzie, że na dyskotecie pił alkohol razem z powódką, następnie jednak wyjaśnił, że na dyskotecie bywały momenty, gdy widzieli się z powódką oraz, że wszyscy widzieli, że on spożywał alkohol. Materiał dowodowy w tym kształcie nie uzasadnia więc, zdaniem Sądu Apelacyjnego, ustalenia przez sąd, jakoby z powyższych zeznań wynikało w sposób niezbity, że powódka spożywała alkohol wraz ze sprawcą wypadku i miała świadomość, że wsiada do samochodu kierowanego przez osobę, która wcześniej spożywała alkohol w ilościach uniemożliwiających prowadzenie pojazdów.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powódka trafnie też zarzuca, że nie spoczywał na niej szczególny, wykraczający poza granice przeciętnie przyjętej ostrożności, obowiązek analizowania stanu trzeźwości kierowcy. Mając zaś na uwadze to, że w wyniku wypadku utraciła ona pamięć o poprzedzających go zdarzeniach, nie sposób wymagać od niej, by przedstawiła szczegółowe wyjaśnienia w tym względzie.

Sąd Apelacyjny zważył ponadto, że okoliczności zgody powódki na przewóz przez nietrzeźwego kierowcę nie udowadnia również zeznanie świadka M. G. (który znalazł rozbity samochód i pierwszy udzielał pomocy pasażerom), iż od ofiar wypadku czuć było alkohol. Nikt nie zaprzeczał bowiem, że powódka i obaj pasażerowie pili alkohol na dyskotecę. Z takiego faktu nie można jednak wysnuć wniosku, że powódka świadomie wsiadła do samochodu kierowanego przez osobę również będącą pod wpływem alkoholu. Sąd Okręgowy bezpodstawnie więc uznał, że powódka winna być napiętnowana odmową zasądzenia na jej rzecz należnego jej odszkodowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie niniejszej nie przedstawiono też dowodów uzasadniających ustalenie, że na tylnym siedzeniu samochodu prowadzonego przez sprawcę wypadku powódka miała w ogóle możliwość przypięcia się pasami bezpieczeństwa. Nie jest sporne, że nikt z uczestników wypadku nie był przypięty pasami. Żaden ze świadków, w tym sprawca wypadku, nie zaobserwował jednak, czy samochód był wyposażony w takie pasy na tylnym siedzeniu. Z opinii biegłego wynika jedynie, że samochód taki, jak objęty ubezpieczeniem przez pozwanego, wyprodukowany w roku 1991 powinien być w chwili uzyskania homologacji w miejscu produkcji wyposażony w pasy bezpieczeństwa również na tylnych siedzeniach. Nie jest to jednak okoliczność oczywista. Samochód miał bowiem w dacie wypadku ponad 20 lat. Nie bez znaczenia jest także to, że art. 39 Prawa o ruchu drogowym przewiduje wprawdzie ogólny obowiązek stosowania pasów bezpieczeństwa przez kierującego pojazdem samochodowym oraz każdą osobę przewożoną takim pojazdem (z określonymi wyjątkami), jednak o ile pojazd taki jest w nie wyposażony. Z § 11 ust. 1 pkt 7 i 8 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 31 grudnia 2002r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia (tekst jednolity Dz.U. 2016.2022) wynika natomiast, że samochód osobowy musi być obowiązkowo wyposażony w pasy bezpieczeństwa na siedzeniach innych, niż przednie, ale jedynie w samochodach osobowych rejestrowanych po raz pierwszy po 30 czerwca 1993r. Pozwany nie wykazał zaś w toku procesu, że ubezpieczony przez niego samochód należał do takich właśnie pojazdów, co usprawiedliwiłoby przyjęcie, że powódka miała faktyczną możliwość zapięcia takiego pasa. Stwierdzenie przez biegłego, że jest to prawdopodobne, nie może być uznane za przesądzające tę kwestię. Nie ma więc podstaw do tego, by w sprawie niniejszej przypisać powódce przyczynienie się do wypadku przez niezapięcie pasów bezpieczeństwa, skoro nie ma pewności, że samochód był w nie wyposażony momencie zdarzenia.

Ostatecznie więc, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma podstaw do przypisania powódce przyczynienia się do powstania szkody w jakimkolwiek stopniu. Odmienne ustalenia Sądu Okręgowego są zaś bezpodstawne z przyczyn wyżej wskazanych. Sąd Okręgowy naruszył w tym względzie art. 233 § 1 k.p.c., dokonując oceny wskazanego wyżej materiału dowodowego z naruszeniem zasad swobodnej oceny dowodów.

Ustalenie, że powódka nie przyczyniła się do powstania szkody skutkuje koniecznością ponownej oceny jej żądań zawartych w pozwie.

Odnosząc się do kwestii należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny zważył, że pozwany już w toku postępowania likwidacyjnego uznał je za uzasadnione w wysokości 80 000 zł, a wypłacił z tego tytułu kwotę 16.000 zł uznając, że przyczyniła się ona do powstania szkody w 80 %. Sąd Apelacyjny podziela też w całości ustalenia Sądu Okręgowego co do rozmiaru szkód fizycznych, których powódka doznała oraz ich bardzo poważnych skutków – stopnia jej inwalidztwa i trwałości niezdolności do pracy oraz braku nadziei na poprawę sytuacji w przyszłości, które świadczą o poważnym rozmiarze doznanych przez nią cierpień. W świetle powyższych ustaleń nie budzi wątpliwości, że dochodzona przez nią kwota zadośćuczynienia (30 000 zł), wraz z kwotą już wypłaconą, wobec rozmiaru jej krzywdy fizycznej i moralnej, nie jest zawyżona i mieści się w granicach sumy odpowiedniej w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Powództwo w tej części zasługiwało więc na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny zważył jedynie, że żądanie pozwu nie obejmowało odsetek ustawowych za opóźnienie w realizacji roszczenia o zadośćuczynienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego należy jednak podzielić ocenę Sądu Okręgowego, że powódka nie udowodniła zasadności swojego roszczenia o zapłatę odszkodowania na podstawie art. 444 § 1, 2 i 3 k.c., niezależnie od tego, jaką formę miałyby przybrać jej wypłacanie przez pozwanego. W tym zakresie sąd dysponuje bardzo ograniczonym materiałem dowodowym. Z twierdzeń obu stron w toku procesu wynika, że część świadczenia wypłaconego przez pozwanego powódce w toku postępowania likwidacyjnego miało skompensować doznaną przez nią szkodę. Powódka otrzymuje

obecnie rentę w wysokości około 800 zł miesięcznie. Ostatecznie powódka domagała się od pozwanego świadczenia z tytułu utraty możliwości zarobkowania i uzyskiwania kwot wyższych, niż renta, a także z tytułu zwrotu kosztów leczenia, rehabilitacji i opieki. Jednak fakt poniesienia przez powódkę tych kosztów nie został w żaden sposób wykazany. Z zeznań siostry powódki wynika, że koszty takie poniosła jej rodzina. W toku procesu nie przedstawiono jednak żadnych dowodów pozwalających na weryfikację tych zeznań i ustalenie ich wysokości. Ta sama sytuacja ma miejsce, jeśli chodzi o roszczenie z tytułu utraty zarobków. Przed wypadkiem kariera zawodowa powódki był dość chaotyczna. Tuż przed zdarzeniem nie pracowała w ogóle, a w toku procesu nie wykazała, jakie byłyby jej możliwości zarobkowania w przyszłości, a także tego, że uzyskiwane wynagrodzenie przewyższałoby świadczenie obecnie jej wypłacane. W konsekwencji, Sąd Okręgowy trafnie uznał, że powództwo w tej części podlegało oddaleniu z braku dowodów na jego zasadność (art. 363 § 1 k.c.).

W tym stanie rzeczy, uznając apelację powódki za uzasadnioną jedynie częściowo, Sąd Okręgowy orzekł, jak w sentencji, na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.c., rozstrzygając o kosztach postępowania w obu instancjach na podstawie art. 100 k.p.c.